

14 marca 2021  
nr 10/??

www.legnica.gosc.pl

DZIEŃ KOBIET I MĘŻCZYŹN

# Wiosna ze sceny

## W Domu Pomocy Społecznej w Prząśniku

z okazji marcowego święta zabrzmiały ulubione piosenki pensjonariuszy.

W sobotę 6 marca w Domu Pomocy Społecznej w Prząśniku odbył się koncert z okazji Dnia Kobiet, ale i Dnia Mężczyzny. – Wszyscy wiedzą, że Dzień Kobiet przypada 8 marca, niewielu zaś pamięta, że 10 marca przypada Dzień Mężczyzn. Chcieliśmy zrobić coś dobrego dla mieszkańców tego domu. Zaproponowaliśmy więc dyrekcji zorganizowanie koncertu, a z pomocą finansową przyszedł nam KGHM Pol-



JĘDRZEJ RAMS / FOTO GOŚC

▲ Koncert odbył się z inicjatywy rodzin wielodzietnych z Koła Związku Dużych Rodzin 3+.

ska Miedź SA – mówi Magdalenka Konieczko z Koła Związku Dużych Rodzin 3+ z Legnicy.

Obok szlagerów wykonywanych przez zaproszoną solistkę, wybrzmiały także utwory śpiewane przez członków Związku Dużych Rodzin 3+. Wykonywane przez nich pio-

senki zostały wcześniej wybrane przez pensjonariuszy.

Dzięki ciepłej pogodzie koncert mógł się odbyć tak jak zaplanowano – na zewnątrz. Była to dodatkowa okazja dla mieszkańców DPS-u, aby spędzić czas na świeżym powietrzu.

**Jędrzej RAMS**

DZIAŁANIA PRO-LIFE

## Sztafeta modlitwenna

Wierni mobilizują się, by dać świadectwo wiary i ratować życie poczęte.

Przed legnickim kościołem pw. Matki Bożej Królowej Polski od 1 do 7 marca odbywał się modlitwenny flash mob. O godz. 15 wierni rozpoczęli modlitwę Koronką do Miłosierdzia Bożego w intencji nienarodzonych oraz pokoju na świecie.

Modlitwne spotkanie w Legnicy prowadził ks. Tomasz Pązik, diecezjalny moderator KSM. – Chętnych do modlitwy co dzień przybywa. Jest również stała ekipa modlących się – tłumaczył ks. Tomasz. – Widzimy wielu ludzi w oknach, cieszymy się, że dołączają do nas również ze swoich

domów – mówił kapłan. Świętynia mieści się bowiem pośrodku legnickiego osiedla Kopernik.

– Modłę się za nienarodzonych, ponieważ pragnę, by było mniej aborcji na świecie – mówi Marta Murias z legnickiego KSM. Czy wspólna modlitwa może coś zmienić? – Na pewno. Pan Bóg przemienia ludzkie serca – dodała dziewczyna. – Bardzo podobają mi się takie akcje, powinny nawet być częstsze – mówiła Maria Jaszczyszyn, inna uczestniczka.

Niecodzienna akcja przybrała formę sztafety. Modlitwa kontynuowana będzie w Lubinie (od 15 do 21 marca, w parafii pw. Narodzenia NMP), a zakończy się w Bolesławcu (od 22



JAKUB ZAKRAWACZ / FOTO GOŚC

▲ Legnicka część akcji odbywała się przed kościołem pw. Matki Bożej Królowej Polski. Wkrótce spotkania modlitwne w Lubinie i Bolesławcu.

do 28 marca, parafia pw. Świętych Cyryla i Metodego).

**Jakub ZAKRAWACZ**

KATEDRA

## Trwają z Chrystusem

**W**nocy z 4 na 5 marca od godz. 23 do północy odbyła się w legnickiej katedrze „Godzina Święta”. Wierni przybyli do świątyni po raz siódmy, by uczestniczyć w comiesięcznym czuwaniu przed Najświętszym Sakramentem.

Modlitwę kończy błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem. Zarówno późna godzina, panujący półmrok, muzyka, jak i rozważania kapłana – tej

nocy prowadził je ks. Robert Kristman, proboszcz katedry – mają pomagać w zrozumieniu męki Pańskiej.

„Godzina Święta” jest czuwaniem z Chrystusem podczas jego duchowej męki w Ogrodzie Oliwnym od 23.00 do 24.00 z czwartku na piątek. O odprawianie „Godziny Świętej” prosił sam Jezus podczas objawień św. Marii Małgorzacie Alacoque.

**jaz**



▲ Wydarzenie odbywa się w każdy pierwszy czwartek miesiąca.

JELENIA GÓRA

## Mówili o wyklętych

**W**środe 3 marca w Jeleniej Górze odbyła się dalsza część obchodów Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Uroczystości rozpoczęły się bowiem już trzy dni wcześniej w kościele pw. św. Wojciecha, gdzie wierni modlili się oraz złożyli kwiaty pod tablicą upamiętniającą niezłomnych.

Druga część uroczystości odbywała się online, a była nią autorskie spotkanie z Piotrem Lipińskim, autorem książki „Kroków siedem do końca. Ubecka prowokacja, która zniszczyła podziemie”, skupiającej się na operacji „Cezary” i doprowadzeniu do upadku

Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość.

Piotr Lipiński jest dziennikarzem, reporterem historycznym, wielokrotnie nagradzanym autorem wielu książek i reportaży, skupiającym się najczęściej na trudnej historii powojennej Polski.

Wydarzenie z jego udziałem transmitowane było m.in. na fanpage miasta, a poprowadził je Marcin Zawila, dyrektor Książnicy Karkonoskiej.

Całość jeleniogórskich obchodów odbywała się pod patronatem Prezydenta RP Andrzeja Dudy.

**dziej**

LEGNICA

## MĘSKA MODLITWA



▲ Czuwanie mężczyzn rozpoczyna się o godz. 23 i trwa do północy.

**W**piątek 4 grudnia o godz. 23 w legnickim kościele pw. Matki Bożej Częstochowskiej po raz kolejny odbyło się modlitwne spotkanie mężczyzn.

Wydarzenie ma być odpowiedzią na pewien kryzys męskich postaw w dzisiejszym świecie, a także pomóc zwiększać motywację do pogłębienia powołania. Późna pora, kiedy reszta rodziny już zazwyczaj śpi, pozwala się wyciszyć i oderwać od codziennego zabiega-

nia. Każde spotkanie trwa godzinę i kończy się o północy.

Kiedy pojawia się gitarzysta, rozpoczyna się również męski śpiew. Modlitwę prowadzą osoby chętne.

Panowie przychodzą w to miejsce już od kilku miesięcy. Każde takie wydarzenie to też okazja do spowiedzi św., spotkania w męskim gronie, rozważań, wspólnej modlitwy, czy adoracji w ciszy. Następną okazją już w pierwszy piątek kwietnia.

**jaz**

LUBOMIERZ

## Prace ruszają

**W**poniedziałek 1 marca została podpisana umowa na modernizację energetyczną w budynku Zespołu Klasztornego z Internatem w Lubomierzu. W zakres prac wejdzie m.in. wstawienie 350 nowych okien, wymiana dachu, modernizacja systemu grzewczego.

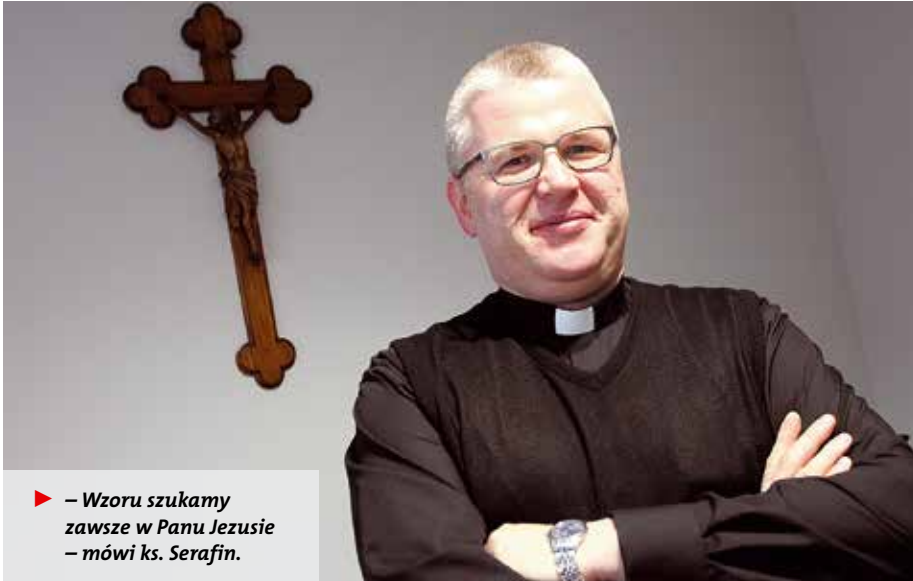
Pochodzący z XVI w. budynek należał do zespołu budynków klasztoru sióstr benedyktynek. Obecnie mieści się tam internat tamtejszego Zespołu Szkół. Obiekt jest oczywiście

zabytkowy, stąd wszelkie prace muszą być uzgadniane z konserwatorem.

Gmina od lat starała się pozyskać fundusze na remont miejsca. Wreszcie udało się jej otrzymać 7,5 mln. zł z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu. Całkowity koszt prac wynosi 10 mln. zł, stąd o pozyskanie brakującej kwoty gmina będzie również składać wnioski do instytucji rządowych.

**dziej**

# Nie zawiedliśmy się



JĘDRZEJ RAMS / FOTO GOŚC

► – *Wzoru szukamy zawsze w Panu Jezusie – mówi ks. Serafin.*

**Ks. Robert Serafin**, dyrektor Caritas Diecezji Legnickiej, mówi o ogromnej potrzebie ofiarności i miłosierdziu, które zdało egzamin.

**JĘDRZEJ RAMS:** Pieniądz, człowiek – jak zbalansować te dwie rzeczywistości w działalności Caritas?

**KS. ROBERT SERAFIN:** Człowiek potrzebuje drugiego człowieka. Caritas diecezjalna to nie tylko biuro z pracownikami za biurkiem. Zaangażowanie i owocność naszej pracy w całej diecezji polega na tym, że jedni drugich pociągają do czynów miłosierdzia. Wzoru szukamy zawsze w Panu Jezusie. Jedni mogą działać, ofiarowując czas, inni wsparcie finansowe, chociażby w postaci przekazania 1% podatku. Dzięki temu darowi wspomagamy corocznie osoby chore, niepełnosprawne, wiele działań parafialnych. Pieniądze te pozwalają też na przygotowanie np. paczek świątecznych, pomoc dla seniorów i dzieci. Środki z 1% pomagają też zwracającym się do nas pogorzelncom, ubogim, proszącym o pomoc rzeczową, np. zakup węgla, żywności, chorym, dla których wykupujemy leki. Niektórym niepełnosprawnym udało się w części sfinansować wyjazd na turnusy rehabilitacyjne.

**Nie sposób uniknąć pytania o miniony rok. Jakie wyzwania przyniósł on dla Caritas?**

Ostatni czas wystawił nas na poważną próbę. Wiązała się ona z początkami pandemii i pewną niewiedzą, która była z nią związana. Na początku zeszłego roku, na przełomie marca i kwietnia, uczyliśmy się dopiero, jak postępować z chorymi na COVID-19. Niewiele wiedzieliśmy o koronawirusie. Wytyczne dotyczące wymogów sanitarnych dopiero powstawały, nie można było dostać podstawowych środków ochrony osobistej, a zapotrzebowanie na nie wzrosło kilkakrotnie. Działanie takich ośrodków jak nasze paraliżował strach przed zachorowaniem. Zarówno pacjenci, jak i pracownicy bali się skutków choroby. Zresztą przesłania medialne w tym czasie były bardzo poważne.

Poprosiliśmy o pomoc wolontariuszy i różne instytucje, organizacje, stowarzyszenia. Podstawową motywacją była myśl, że chodzi o zdrowie i życie chorych ludzi! Przecież w takiej sytuacji robi się wszystko, by ludzie, za których odpowiadamy, przeżyli i wyzdrowieli.

I tutaj po raz kolejny powtórzę – nie zawiedliśmy się. Jesteśmy wszystkim przeogromnie wdzięczni. Staramy się podziękować także naszą modlitwą i modlitwą samych podopiecznych. W zasadzie – co może ofiarować człowiek schorowany, niepełnosprawny czy leżący na co dzień w swoim łóżku? Po ludzku nie jest w stanie

zrobić niczego. Jednak patrząc od strony wiary, wiemy, że to, co niewidoczne, niematerialne, choćby wypowiedziane naszymi ustami słowo „dziękuję”, ma pokrycie w modlitwie naszych podopiecznych i ofiarowywanych cierpieniach w intencji dobroczyńców.

**Czy można przeliczyć pieniądze na miłość? Jest przecież czas rozliczania PIT-ów i mamy możliwość przekazania 1% na rzecz Caritas Diecezji Legnickiej.**

Są rzeczy i wartości nieprzeliczalne na pieniądze. Gdybyśmy chcieli je gratyfikować albo za nie podziękować, nigdy nie byłibyśmy w stanie odzwierciedlić wartości takiego daru. Przykładowo w tamtym momencie znaleźliśmy się w takiej sytuacji, że część personelu zachorowała, część osób była przestraszona. Podkreślę tutaj bardzo ważną sprawę, o której niektórzy zaczynają zapominać – na tamten czas, marzec–kwiecień 2020 roku, nasza wiedza na temat koronawirusa była ograniczona. Spotykaliśmy się z twierdzeniem, że zarażenie koronawirusem oznacza śmierć. Wszyscy obserwowaliśmy sytuację na północy Włoch, gdzie umierały tysiące osób. Dlatego ten odzew ze strony świeckich, kleryków, rektora seminarium, pielęgniarek był w tamtym czasie czynem heroicznym. Cała ta sytuacja pokazała również, że ważną rzeczą jest konkretna pomoc i nie mniej ważne są pieniądze. Z wpłat, które wówczas otrzymaliśmy, mogliśmy kupić środki ochrony osobistej, pralki czy zmywarki na każdy oddział.

**Łatwo się mobilizujemy do akcji, ale chyba trudniej przychodzi stale wspierać jakiegoś dzieło...**

Wszystkie te działania opierają się na ludzkiej życzliwości, a ich skuteczność wynika z prostej zasady: to, co otrzymamy, możemy przemienić w dobro, przekazując je potrzebującym. Tylko wsparcie ze strony osób dobrego serca, osób, które mają świadomość, że gdzieś tam są ludzie cierpiący niedostatki, pozwala nam działać. Myślę tu nie tylko o 1% przekazanym na Caritas, o innych wpłatach czy darowiznach, ale także o wolontariuszach, którzy podejmują trud niesienia pomocy bliźnim w swoich parafiach. Widzieliśmy w trakcie pandemii, jak parafialne zespoły Caritas bardzo ofiarnie pomagały potrzebującym. ■

[jedrzej.rams@gosc.pl](mailto:jedrzej.rams@gosc.pl)

LEPIEJ ZAPOBIEGAĆ

## „Wnuczków” nie brakuje

Internetowe spotkania z policjantami mają uchronić starsze osoby przed oszustami czyhającymi na oszczędności ich życia.



▲ W marcu swoją wiedzę dzieliła się z seniorami miejska rzecznik konsumentów.

**D**olnośląska policja ruszyła z akcją „Senior online”. Na początku każdego miesiąca odbywają się transmitowane na żywo półgodzinne spotkania internetowe, w trakcie których

seniorzy mogą zadawać pytania policjantom ze swojego regionu.

Pilotażowa transmisja odbyła się w Jeleniej Górze. – Nowy pomysł umożliwi nam bezpieczny kontakt z seniorami. W spe-

cyficznym czasie pandemii zastąpi to bezpośrednie spotkania – mówiła kom. Beata Borowicz z Wydziału Prewencji Komendy Wojewódzkiej Policji we Wrocławiu.

Osoby starsze mają okazję spotykać się z policjantami ze swego regionu, którzy za każdym razem będą podawać, do jakich przestępstw na seniorach doszło w mieście od ostatniego spotkania. Jak podała mł. asp. Beata Sosulska-Baran z Wydziału Prewencji KMP w Jeleniej Górze, w przypadku tego miasta były to oszustwa: „na policjanta”, „kryptowaluty” oraz przy sprzedaży noclegów.

Przestępcy wykorzystują słabość seniorów do ich wnuczków. – Ta miłość jest tak ważna i odgrywa tak dużą rolę, że osoby starsze oddają oszustom oszczędności całego życia – mówiła B. Sosulska.

Naciągacze są pomysłowi. Nie przedstawiają się, czekają, aż seniorzy sami wymówią imię wnuka lub wnuczki. Zmieniony głos potrafią argumentować chorobą, a nawet złamaniem żeber! Udują policjantów, adwokatów, a nawet amerykańskich żołnierzy.

W spotkaniach uczestniczą eksperci. – Zapraszamy różne osoby z zewnątrz, których wiedza może być dla seniorów niezwykle przydatna i ważna – tłumaczy podinsp. Edyta Bagrowska, officer prasowy KMP w Jeleniej Górze. Gościem marcowego spotkania była miejska rzecznik konsumentów.

Mimo szeroko zakrojonej akcji informacyjnej statystyka oszustw dalej utrzymuje się na bardzo wysokim poziomie, dlatego takie spotkania z policjantami są bardzo potrzebne.

Najbliższe spotkanie już 12 kwietnia o godz. 9. Więcej na stronach internetowych lokalnych komend. **jj**

SZTUKA RELIGIJNA

## Droga Krzyżowa w cenie

Krakowski dom aukcyjny sprzedał 31 prac Wlastimila Hofmana za prawie 600 tys. zł.

**W**Krakowskim Domu Aukcyjnym odbyła się licytacja 50 prac czesko-polskiego artysty Wlastimila Hofmana. Udało się sprzedać 31 z wystawionych prac, za które uzyskano łącznie ponad pół miliona złotych. Najdroższym dziełem okazał się cykl 14 prac „Droga Krzyżowa”. Kupujący zapłacił za nią 143 960 zł. Pojedynczym obrazem o najwyższej cenie okazał się ten zatytułowany „Modlitwa chłopca z aniołami”, sprzedany za 74 340 zł.

Cykl „Droga Krzyżowa” powstał podczas pobytu Hofmana z żoną w Palestynie. Malarz nie nawiązywał w swoim dziele do

przeszłości z czasów Jezusa, lecz pokazał współczesną mu Jerozolimę i żołnierzy polskich idących po śladach męki Pańskiej. Dobrze przemyślał temat. W wydanym w 1942 r., równocześnie z tworzeniem cyklu malarskiego, tomiku poezji „Poprzez cieranie do wolności” opublikował m.in. wiersz, w którym pisał: „Zezwól, o Chryste, iść krzyżową drogą / Nam, z przyjacielem szczerym i oddanym, / Biednym wygnańcom, w Tobie zakochanym, / Śladem Twym stąpać tak noga za nogą. / Ty z Twoim krzyżem ciężkim na ramionach / Pójdiesz przed nami jak sen, jak zjawisko, / Nam objawione w obydwóch zakonach”.

Wlastimil Hofman zawsze czuł się Polakiem. Jego ojciec był Czechem, matka Polką. Dorastał w rodzinie mieszanej, lecz był



▲ Twórczość tego artysty nadal cieszy się zainteresowaniem.

gorącym polskim patriotą. Zależało mu na przyjaźni narodów polskiego i czeskiego.

Artysta od 1947 roku aż do swojej śmierci w 1970 roku mieszkał w Szklarskiej Porębie. Tutaj powstały jego najbardziej znane obrazy. Do dzisiaj działa tam muzeum Wlastimila Hof-

mana, które znajduje się w wili „Wlastimilówka”. Muzeum kultywuje pamięć o malarzu, organizując konferencje i wystawy. W ramach jednej z nich przedstawiono korespondencję między Hofmanem a kard. Wyszyńskim.

**jj**

NOCNE NABOŻEŃSTWA

# Kierunek – sanktuarium

Znamy szczegóły tegorocznej II Drogi Krzyżowej Męki Pańskiej.

Odbędzie się ona z soboty 27 na niedzielę 28 marca. Nie będzie to jednak pojedyncza trasa; organizatorzy proponują aż trzy. Wszystkie łączyć będzie jedno miejsce – kościół filialny pw. Męki Pańskiej w Tyńcu Legnickim. Dwa lata temu, 13 kwietnia 2019 roku, biskup legnicki powołał do istnienia sanktuarium diecezjalne Męki Pańskiej, ponieważ znajdują się tutaj aż trzy relikwie związane z tym biblijnym wydarzeniem – fragment Krzyża Świętego, Korony Cierniowej i Płaszczu Purpurowego.

Uczestnicy II Drogi Krzyżowej Męki Pańskiej mają do wyboru trzy trasy – najkrót-



▲ Uczestnicy będą pielgrzymowali do świątyni, w której znajdują się relikwie związane z ukrzyżowaniem Chrystusa.

sza będzie wiodła przez 15,5 km pomiędzy Koskowicami a Tyńcem Legnickim. Dlatego wyjście z kościoła pw. św. Michała Archanioła w Koskowicach odbędzie się 28 marca (Niedziela Palmowa) o godzinie 7.00.

Kolejna trasa wystartuje w Prochowicach o godzinie 6.00. Pątnicy będą mieli do pokonania 21,5 km. Najdłuższa tegoroczna trasa będzie wiodła z Lubina, z kościoła pw. Śś. Wojciecha. Uczestnicy będą mu-

sieli przejść aż 43,5 km, dlatego wyruszą w drogę równo o północy.

Wszyscy uczestnicy spotkają się o godz. 12.00 w sanktuarium Męki Pańskiej w Tyńcu Legnickim, gdzie rozpocznie się Msza św. odpustowa. Po niej odbędzie się rozwieszenie autobusami pątników do miejscowości wyjścia.

Udział jest płatny (podczas rejestracji u koordynatorów lub przed wyruszeniem) i powinien pokryć wszystkie koszty organizatorów (wynajem autokarów, pakiety uczestnika z rozważaniami DK, oznaczenie tras i stacji DK itd).

Zapisy: Lubin, u Pawła tel. 790 692 669; Prochowice, u Jarka tel. 505 270 765; Koskowice, u Piotra tel. 605 447 383. Szczegóły zapisów, regulaminy, opis tras, mapki, rozważania i nr kont bankowych do wpłat na [www.sladamimary.pl](http://www.sladamimary.pl).

**Michał ORDA**

INICJATYWY CHARYTATYWNE

## Zawieś i pomóż

Po początkowym entuzjazmie i chęci pomagania, wiele szlachetnych akcji zaczyna podupadać.

Z początkiem stycznia tego roku Restauracja Kolorowa w Legnicy wprowadziła w swoim lokalu tzw. zawieszony obiad. Popularna na całym świecie inicjatywa polega na tym, że chętna osoba decyduje się zapłacić z góry za posiłek dla najuboższych. W tym celu płaci np. za obiad, a otrzymany rachunek zawieszają na tablicy korkowej. Taki posiłek staje się dostępny dla każdego spragnionego ciepłego posiłku. Przychodzi i po prostu prosi o jedzenie, które otrzymuje wraz z od-

czepionym od tablicy rachunkiem.

W przypadku Legnicy nie trzeba było długo czekać. Tablica szybko zapełniła się rachunkami. Niestety zaledwie półtorej miesiąca później wraz z upływem czasu opadł entuzjazm ofiarodawców. – Na początku fajnie to przebiegało, akcja cieszyła się sporym zainteresowaniem. Teraz niestety chętnych jest coraz mniej – mówi Marek Woźniakowski, menadżer ds. gastronomii.

W czasie pandemii nie musimy wychodzić z domu, by pomóc. – W każdej chwili można przesłać daną kwotę na nasz rachunek bankowy z podpisem „zawieszony obiad”, a pieniądze przeznaczymy na posiłek dla ubogich – mówi pan Marek, który tłumaczy, jakimi drogami restauracja stara się docierać do potrzebujących. – Pomaga nam MOPS oraz legnicka Jadalnia (o jej inicjatywie „Społeczna lodówka” w Legnicy pisaliśmy już wcześniej). Ta ostatnia ma możliwość docierania do wielu z nich. Codziennie przyjeżdżają do nas i ofiarują im 10 posiłków z naszej restauracji – tłumaczy M. Woźniakowski. Ile pieniędzy trzeba, by pomóc? – Wystarczy 12 zł. Normal-

na cena dwudaniowego obiadu to u nas, z opakowaniem, 17 zł – mówi.

Taka wpłata to również dobra reklama i możliwość wsparcia samych restauratorów. W czasie pandemii nie jest im bowiem łatwo i wielu z nich z pewnością obawia się o swoją przyszłość.

Podobne inicjatywy podejmowane były również w kilku innych miejscowościach naszej diecezji, ale niestety zakończyły się wraz ze zmianą właściciela lokalu. Obecnie możemy trafić na „zawieszony chlebek” – m.in. w cukierni oraz w punkcie mobilnym Gminnej Spółdzielni w Bogatyni.

**Jakub ZAKRAWACZ**



▲ Tablica korkowa – tu można zostawić rachunek za obiad dla kogoś potrzebującego.

# Człowiek, który wychował Boga

Biskup legnicki Zbigniew Kiernikowski w Krzeszowie powoła do istnienia **diecezjalne sanktuarium św. Józefa.**

**Jędrzej RAMS**  
jedrzej.rams@gosc.pl

Uroczystości odbędą się w krzeszowskiej parafii pw. Wniebowzięcia NMP, w kościele pomocniczym pw. św. Józefa. Eucharystia, podczas której świątynia zostanie ogłoszona sanktuarium planowana jest na 19 marca o godzinie 12.

Biskup legnicki zachęcał diecezjan do szczególnej modlitwy za przyczyną tego świętego, poczynając od najbliższego piątku. Czytamy o tym w liście pasterskim z 14 lutego br. „Papież Franciszek – z okazji przypadającego jubileuszu 150. rocznicy ogłoszenia św. Józefa Patronem i Opiekunem Kościoła Powszechnego – skierował do wszystkich wiernych list apostolski *Patris corde* (Ojcowskim sercem). Gorąco zachęcam wszystkich do lektury tego listu. Ojciec Święty napisał w nim, że Jezus Chrystus, przyjmując ludzkie ciało, »staje się tym, który potrzebuje Józefa, by był broniony, chroniony, otoczony opieką, wychowywany. Bóg ufa temu człowiekowi«. W roku poświęconym św. Józefowi za-



JĘDRZEJ RAMS / FOTO GOŚC

▲ **Na żadnym z malowideł w krzeszowskim kościele Opiekun Jezusa nie pracuje.**

praszam Was wszystkich do ożywienia kultu tego Świętego oraz do bliższego poznania Jego osoby. Szczególną okazją ku temu w naszej diecezji będzie 19. dzień każdego miesiąca, poczynając od uroczystości św. Józefa Oblubieńca NMP (19 marca), kiedy to w Krzeszowie ogłoszę kościół bracki pw. św. Józefa diecezjalnym sanktuarium, a na zakończenie tej uroczystości zawierzę całą diecezję legnicką orędownictwu św. Józefa. Niech szczególną formą oddawania czci Opiekunowi Świętej Rodziny stanie się Msza wotywna o św. Józefie, a po niej nabożeństwo Jemu poświęcone oraz katecheza skierowana do dorosłych. Dniem zawierzenia każdej z parafii wstawienictwu św. Józefa ustanawiam niedzielę, 2 maja, bezpośrednio po wspomnieniu św. Józefa Rzemieślnika oraz pielgrzymce mężczyzn do Krzeszowa”.

## KOŚCIÓŁ BRACKI

Przyszłe sanktuarium św. Józefa od kilku lat przeżywa na nowo rozkwit jego kultu. Cyklicznie odbywają się tu nabożeństwa różańcowe, wierni odmawiają litanie, a od kilku lat przybywają tu także pielgrzymki mężczyzn czy rzemieślników, by modlić się do patrona osób pracujących i mężów.

Bardzo często w opisach kościoła brackiego, jak jest często nazywany ten obiekt, przywołuje się liczbę tysięcy pielgrzymów, którzy w XVII wieku każdego roku przybywali do tego miejsca, by modlić się do swojego patrona. Skąd wziął się józefowy kult w tym miejscu?

Początek kultu św. Józefa jest związany z historią i obecnością Śląska w domenie cesarza austriackich. Był to czas po reformacji, czas ogromnych zmian na mapie religijnej Europy. Nie ominęły one bogatego Śląska, gdzie jednak władza katolickich cesarzy nie omieszkała się wspierać na kontrreformacji. Bardzo pomocna okazała się pozycja silnych gospodarzo i duchowo zakonów, w tym Zakonu Cystersów.

Pod koniec XVII wieku na Śląsku bezapelacyjnie ogromnie silną pozycję posiadało opactwo cysterskie w Krzeszowie. Opatem był tam wówczas Bernard Rosa, który niejako otwierał złotą erę opatów krzeszowskich.

Ten bardzo uduchowiony, ale i pragmatyczny cysters, pragnąc pobudzić wiarę oraz pracowitość śląskiego ludu, postanowił uciec się do pomocy św. Józefa. Dlatego nieco ponad 350 lat temu, w 1669 r., założył Bractwo Świętego Józefa. To ono miało być narzędziem do pogłębienia wiary w śląskich rodzi-

nach. W ciągu stu lat bractwo rozrosło się tak, że miało swoich członków m.in. w Czechach, Austrii i Bawarii, a podaje się że miało ich być nawet 100 tysięcy.

Nie dziwi więc, że w okresie przebudowy opactwa w Krzeszowie wybudowano tam także kościół pod wezwaniem św. Józefa. Ma prostą formę, ale zdumiewa pięknem malowideł autorstwa Michaela Wilmana. Na sklepieniu nawy głównej świątyni znajduje się rodowód Józefa, męża Maryi. W ten sposób pielgrzymom przypomniano o rodowodzie Jezusa z rodu Dawida. W ołtarzach bocznych znajduje się 14 scen z życia Świętej Rodziny, tzw. siedem radości i siedem smutków. Co ciekawe, na żadnym nie znajdziemy św. Józefa podczas pracy! Józef bawi się z Jezusem, ucieka z Maryją do Egiptu, słucha anioła, a nawet idzie z Maryją do św. Elżbiety. Dodatkowym podkreśleniem pokory Opiekuna Zbawiciela jest wiara w to, że on zawsze chciał wskazywać na Jezusa i Maryję, a sam chciał stać z boku. Dlatego na żadnym z przedstawień Opiekun nie jest sam. Prawie zawsze jest z Maryją i Jezusem albo aniołami. A nawet gdy tych brakuje, towarzyszą mu osiołek i muł. – Nawet w scenie, gdzie nie powinno być Maryi, Ona jest. Chodzi o scenę obrzezania, gdzie stoi za zmartwionym Józefem, który patrzy, jak męczą malutkiego Jezusa. A Jej tam nie powinno być – kobieta według prawa żydowskiego jest nieczysta (w czasie połogu – przyp. red) i nie może brać udziału w obrzezaniu – opowiada Mięczysław Gadzina, przewodnik po sanktuarium w Krzeszowie.

► Świątynia w porównaniu z pobliską bazyliką wydaje się niewielka.



JEDEZEI RAMS / FOTO GOŚC

Na jednym z obrazów Maryja, wzorem mieszkających tutaj Ślązaczek, przędzie. Mały Jezus pewnie coś spsościł, mama chyba Go skarciła, więc tata bierze Go na kolana, wyciera łzy, przytula. Na innym Maryja usypia Jezusa, a Józef rozpala ognisko. Józef jest więc ukazany jako szczególnie opiekun Jezusa, jako wzór mężczyzny. To on ochronił Jezusa przed Herodem, opiekował się Nim i Maryją, pozostał z Nią, kiedy stała się brzemienna w niepojęty dla niego sposób. To on pokazywał Jezusowi, jak pracować i jak się modlić. Jeden z obrazów ukazuje śmierć Józefa. Przyjmuje się, że umarł, kiedy Jezus był dorosły, stąd apokryfy opisywały idealną śmierć Józefa. Przy jego łożu stoją Maryja i Jezus. Dlatego opiekun Zbawiciela jest też patronem dobrej śmierci. Słynne są również sceny, w których Józef całuje Jezusa.

### AUSTRIACKI RODOWÓD

Skąd jednak pomysł na takie a nie inne przedstawienia św. Józefa, skoro w Ewangeliach mamy niewiele opisów tej postaci?

Z pomocą w znalezieniu odpowiedzi znowu przychodzi historia. Otóż w krajach zwią-

zanych z katolicyzmem, m.in. Austrii i Hiszpanią, kult św. Józefa był bardzo silny. I właśnie do austriackiego opactwa cystersów w Lilienfeld pielgrzymował wspomniany już opat Rosa. W tym to opactwie w 1653 r. powstało bractwo św. Józefa i to na nim wzorował się opat, zakładając identyczne w Krzeszowie. Dodatkowo we wspomnianym opactwie pod Wiedniem opat Bernard ujrzał kilkanaście obrazów poświęconych Opiekunowi Zbawiciela. I co bardziej zaskakuje – są one łudzaco podobne do przedstawień, jakie obecnie widzimy w kościele pw. św. Józefa w Krzeszowie.

Kilka lat temu przewodnicy i duszpasterze z Krzeszowa udali się z pielgrzymką do Lilienfeld. Tak o wizycie pisał wówczas Krystian Michalik: „Cykl obrazów z Lilienfeld przedstawiający żywot św. Józefa jest uderzająco podobny do cyklu krzeszowskiego pod względem ikonograficznym. Nieporównywalny jest jednak rozmiar i klasa artystyczna tych dzieł. Austriackie, średnich rozmiarów obrazy przedstawiają bardzo dobrą, ale rzemieślniczą klasę artystyczną. Nie jest to absolutnie określenie pejoratywne, ale widać, że dużo wię-

cej miał do powiedzenia opat niż malarz. Większość przybiera typową, utartą, niemalże średniowieczną kompozycję i sposób przedstawiania postaci, ale są i obrazy niesamowicie nowatorskie w sposobie wyrazu. Krzeszowskie freski Willmana to malarstwo monumentalne najwyższej klasy artystycznej. Aż prosi się o porównanie kilku obrazów z Lilienfeld i Krzeszowa. Zaręczyny św. Józefa i Maryi są podobne, w austriackim przedstawianiu widoczny jest baldachim, który rozkładano nad Młodymi, w Krzeszowie jego funkcję pełni postać Ducha Świętego. Obrazy: Wątpliwość św. Józefa macierzyństwem Maryi, Nawiedzenie św. Elżbiety, Pokłon trzech króli, Obrzezanie Dzieciątka, Ofiarowanie w świątyni, Odnalezienie dwunastoletniego Jezusa, czy Ucieczka do Egiptu są kompozycyjnie i ikonograficznie bardzo zbieżne i zdecydowanie widoczna jest inspiracja lilienfeldzima pierwowzorem oraz często typowe, utarte przedstawienie tematu.

Jakie jeszcze podobieństwa zauważył przewodnik? „Podobieństwo można dostrzec także w scenie, gdy Anioł objaśnia św. Józefowi tajemnicę macierzyństwa Maryi. Gotowość uda-

nia się w podróż w austriackim dziele przedstawiono poprzez wiązanie onucy przez św. Józefa, a w Krzeszowie święty wskazuje dłonią na kapelusz i kostur. W ucieczce do Egiptu w obu przypadkach w tle upada postać pogańskiego bóstwa. Pokłon pasterzy ukazuje w obu przypadkach niezwykle światło bijące od Dzieciątka. Na obrazie Willmana bije ono także od baranka, nadając scenie znaczenie symboliczne. W przypadku malowidła z Lilienfeld zastosowano nowatorski i genialnie użyty tenebryzm, tak że Dzieciątko jest jedynym źródłem światła i oświetla twarze otaczających osób. Ale najciekawszym porównaniem jest scena poszukiwania noclegu w Betlejem. W Lilienfeld ma przestarzałą kompozycję, na pierwszym planie przedstawiono brzemienną Maryję i stojącego obok Józefa, dopiero w tle na miniaturze namalowano, jak małżeństwo karczmarzy odmawia noclegu. Willmann stworzył całkowicie nową kompozycję, na pierwszy plan wysuwając karczmarza, który na obrazie jest równie ważny jak św. Józef, a mającą niebawem urodzić Maryję przedstawia w tle jako niemającą wpływu na wydarzenia. Sięga to głębszego zamysłu twórcy, który pozostawił tu swój autoportret, jako etap nawrócenia, dlatego nie kopiuje programu ikonograficznego z Lilienfeld. Interesująca jest również Śmierć św. Józefa, ponieważ identyczne przedstawienie odnajdziemy nie tylko w Krzeszowie, ale nawet w Bardzie” – pisał K. Michalik.

### ODRODZENIE KULTU

W diecezji legnickiej kult św. Józefa rozpoczęło ogłoszenie go współpatronem diecezji, a także późniejsze powołanie bractwa św. Józefa. Stało się dzięki aktywności sp. ks. infułata Władysława Bochnaka. Ogłoszenie sanktuarium św. Józefa właśnie w Krzeszowie niejako dopełnia wielowiekową modlitwę za jego przyczyną w tym miejscu. ■

# Pamięć na cokole

Kończy się kilkuletni trud mieszkańców gminy Rudna, mający na celu upamiętnienie ich zabużańskich korzeni.

**N**aprzeciwko kościoła parafialnego pw. św. Urszuli w Gwizdanowie po kilku miesiącach prac ziemnych stanął monument, kopia przedwojennego pomnika Zofii Chrzanowskiej z dawnej polskiej Trembowli. Twórcami dzieła są mieszkańcy gminy Rudna, a prace koordynuje Fundacja Korzenie i Skrzydła. Jest to jednocześnie pomnik poświęcony przesiadkom z gminy Rudna, którzy trafili w to miejsce po II wojnie światowej.

Dlaczego wybrano akurat pomnik Zofii Chrzanowskiej? Anna Dorota, znana jako Zofia Chrzanowska, była żoną komendanta obrony Trem-

bowli podczas wojny w 1675 roku. Załoga zamku miała składać się zaledwie z 80 zawodowych żołnierzy, garstki okolicznej szlachty i około 200 chłopów i mieszczan dowodzonych przez jej męża. Ponoć miał on rozważyć poddanie się, ale groźba żony, że wysadzi siebie i wszystkich w powietrze, zmotywowała go do dalszej walki. Gród udało się ocalić, bo z odsieczą przyszedł sam król Jan III Sobieski.

To właśnie z Trembowli i jej okolic pochodzą dzisiejsi mieszkańcy gminy Rudna i sąsiednich gmin. Jak podkreślają działacze fundacji, zależy im bardzo na budowaniu pamię-



JĘDRZEJ RAMS / FOTO GOŚC

▲ *Siłą takich projektów są ludzie, którzy działają dla idei, nie dla własnych korzyści.*

ci o przeszłości i pochodzeniu obecnych mieszkańców Zagłębia Miedziowego.

– Staramy się odtworzyć – można by rzec – historyczną tkankę. Rekonstruujemy nieistniejący już pomnik na podstawie skąpej dokumentacji. Wiele prac wykonaliśmy na zasadzie wolontariatu, jed-

nak bez wkładu i znacznych zobowiązań finansowych jego realizacja pozostałaby tylko pięknym marzeniem – dodaje Marzena Smulska z fundacji. Prace wsparła Fundacja Polska Miedź S.A., która przekazała darowiznę w wysokości 30 tys. złotych.

**Michał ORDA**

# Chcemy działać dla Kościoła

Lubańska parafia otrzymała okolicznościowy medal od stowarzyszenia, które rozpoczęło działalność w naszej diecezji.

JĘDRZEJ RAMS / FOTO GOŚC



**G**rupa katolików świeckich z województwa dolnośląskiego od stycznia 2021 roku stowarzyszyła się w Komandorii Zachodniej Odznaki św. Floriana Mazovia. Jest to część ogólnopolskiego stowarzyszenia Konfraternia Mazowiecka Odznaki św. Floriana Mazovia. Dzięki zyczliwości ks. Jana Bryi, siedzibą Komandorii Zachodniej jest parafia pw. Świętej Trójcy w Lubaniu.

– Chcemy działać dla Kościoła. Dlatego podejmujemy działania na rzecz uhonoro-

◀ *Kościół parafialny pw. Trójcy Świętej w Lubaniu, gdzie organizacja ma siedzibę.*

wania instytucji i osób działających na rzecz innych ludzi. Działamy też charytatywnie. Zajmujemy się pomaganiem ludziom dobrej woli, wspieramy działania Kościoła – mówi Łukasz Ziółkowski, komandor Komandorii Zachodniej.

W dotychczasowej działalności stowarzyszenia udało się pomóc kilku osobom niepełnosprawnym, wesprzeć formalnie i finansowo sprowadzenie relikwii do parafii, zorganizować zbiórki krwi, a także ufundować samochód ze sprzętem medycznym do realizacji zadań opiekuńczo-ratowniczo-medycznych dla Międzynarodowego Korpusu św. Łazarza w Polsce.

– Widzimy, że jest bardzo duża potrzeba pokazywania dobrego oblicza Kościoła. My jako ludzie świeccy też możemy w tym pomagać. Na to potrzeba

czasu i systematycznej pracy. Mamy nadzieję, że dzięki pokazywaniu dobrych działań różnych pozytywnych ludzi, dzięki odznaczaniu ich, będziemy pomagali właśnie w budowie dobrego społeczeństwa. Jednocześnie chcemy pokazywać to dobro, które dzieje się dzięki ludziom Kościoła. Kościół jest naszym fundamentem i chcemy go budować. To są korzenie całej naszej cywilizacji, a człowiek musi mieć korzenie – deklaruje Ł. Ziółkowski.

**Jędrzej RAMS**

**GOŚĆ LEGNICKI**

KONTAKT:  
ul. Jana Pawła II 1, 59-220 Legnica  
e-mail: legnica@gosc.pl

REDAGUJE:  
Jędrzej Rams tel. 666 839 359  
współpraca: Jakub Zakrawacz tel. 502 603 694



REKLAMA:  
reklama@igomedia.pl, tel. 32 608 80 84